DZIENNIK POLSKI

Nr. 443 WTOREK 17 - LISTOPADA 1942 r. ROK III.

443

IMPONUJĄCY ROZWÓJ OPERACJI W AFRYCE.

FRONT ZACHODNIO-AFRYKAŃSKI. - Poważne siły wojsk amerykańskich i I-sza armia angielska pod dowództwem gen. Andersona przekroczyły granice Tunisu, posuwając się szybkim marszem na Bizertę i miasto Tunis, nie napotykając na żaden opór ze strony wojsk francuskich a przeciwnie Francuzi udzielają im pomocy w szybkiej okupacji kraju. Pochód poprzedzany jest ciężkimi nalotami na bazy lotnicze i lądowe wojsk osi, przed postępującymi zaś armiami zrzucani są spadochroniarze, którzy przenikając teren, przygotowują swobodny marsz głównych sił. Na tyłach posuwających się armii amer. wojska techniczne budują w pospiesznym tempie lotniska. Po nawiązaniu słabego zresztą początkowo kontaktu z wrogiem, posuwający się naprzód alianci rozpoczęli walki koło miasta Tunisu i w rej. Bizerty. Oddziały sprzymierzonych przenikają pogórza koło miasta - operując w różnych kierunkach, podczas gdy główne siły gotują się do właściwego natarcia. Desanty niemieckiej piechoty lotniczej i 12-tonowych czołgów przesyłanych powietrzem nastąpiły za zgodą rządu Vichy. Jednak francuski garnizon w Tunisie stawia opór lądującym Niemcom. Hitler wydał rozkaz prowadzenia walki i stawiania oporu za wszelką cenę, obiecując przesłać posiłki drogą powietrzną i morską. Ilość wojsk osi w Tunisie obliczana jest dotychczas na 10.000 ludzi. Ostatnio wysadzili Włosi w Tunisie posiłki przesłane morzem, transporty te znajdują się pod nalotami lotnictwa sprzymierzonych, atakującego również transporty powietrzne. Ostatnio zestrzelono 30 transportowców Junkersa, a 5 dalszych uszkodzono. Lądujący spadochroniarze niemieccy są również bombardowani i ostrzeliwani z karabinów maszynowych. Niemieckie lotnictwo skoncentrowane jest na Sycylii, skąd próbuje atakować konwoje aliantów, napastowane również przez łodzie podwodne. Potężna ochrona powietrzna i morska pozwala na bezpieczny transport posiłków. Wczoraj wylądował w Algierze bardzo poważny konwój wojsk brytyjskich bez żadnych strat. Malta jest dziś główną bazą wypadową lotnictwa sprzymierzonych. Myśliwce z Malty zestrzeliły 7 bombowców atakujących konwój, dalszych 11 zniszczyły samoloty operujące z baz afrykańskich. W ciągu ostatniego tygodnia zatopiono również na morzu śródziemnym 13 łodzi podwodnych osi.

FRONT LIBIJSKI. - Ściganie niedobitków kontynuowane jest bez wytchnienia. W pościgu za wrogiem zajęto Gazallę i Martubę /160 km. na zachód od Tobruku/. Lotnictwo osi w Libii zupełnie nie istnieje, RAF operuje bez żadnych przeszkód, nie napotykając na przeciwników. Eskadry bombowców bombardowały kolumny wroga, znajdujące się już na drodze od Agedabia poprzez El Aghejla aż do Tocra. Jeńcy napływają w dalszym ciągu, w Tobruku wzięto do niewoli licznych Niemców. Na pustynię wysyłane są liczne eskadry ratowniczych samolotów brytyjskich, które zrzucają wodę i żywność oddziałom Włochów, pozostawionych przez Niemców na bezwodnej pustyni i wskazują im kierunek marszu do punktów zbornych dla jeńców. Dotychczasowe straty osi, obliczane bardzo ostrożnie, wynoszą 75.000 ludzi w zabitych, rannych i jeńcach.

POWAŻNE ZMIANY POLITYCZNE W AFRYCE PÓŁNOCNEJ.

Waszyngton donosi, że admirał Darlan - przebywający w Algierze - uznany został przez główną kwaterę wojsk amerykańskich za męża stanu, reprezentującego interesy republiki francuskiej i odpowiedzialnego za sprawność i współpracę francuskiej administracji. Stan obecny w okresie zawieszenia broni uważany jest za przejściowy, poczym powołany zostanie w Afryce rząd francuski, reprezentujący Francję niepodległą i suwerenną. Ten krok czynników USA poprzedzony był deklaracją admirała Darlana, który uznał gen. Giraud głównodowodzącym wojsk francuskich w Afryce. Główna Kwatera Francji Walczącej gen. de Gaulle w Londynie oświadczyła tylko dodatkowo, że rząd Francji Walczącej nie bierze żadnej odpowiedzialności za jakiekolwiek pertraktacje, gdyby takie prowadzone były z rządem Vichy i nie uzna za legalną władzę żadnych czynników ustanowionych przez Vichy lub w porozumieniu z Vichy na terenach imperium francuskiego. Wypadki te wywołały reakcję ze strony marsz. Petaina. Ogłosił on gen. Giraud głównym zdrajcą i zwykłym kryminalistą, a adm. Darlana wyłączył ze społeczności francuskiej i pozbawił go wszelkich piastowanych dotąd mandatów i urzędów, zakazując dawania posłuchu jego rozkazom. Wszystkie niepodległościowe czynniki francuskie ogłosiły w odpowiedzi we wspólnej deklaracji marsz. Petaina zdrajcą narodu, stojącego wyłącznie na usługach Niemiec. Według niepotwierdzonych oficjalnie wiadomości gen. Weygand

został aresztowany przez Niemców.

WŁOCHY W STADIUM OSTREGO KRYZYSU.

Wypadki w Afryce i gwałtowne naloty na miasta Italii spowodowały katastrofalną obniżkę nastrojów ludności i wykazały ogromne znużenie trwającą wojną. Dwukrotne bombardowanie Genui licznymi eskadrami Lancasterów i Halifaxów było nader ciężkie. Setki dwutonowych bomb i fantastyczna wprost ilość bomb zapalających spowodowały olbrzymie szkody i pożary. Genua stoi w płomieniach, a Rzym przyznaje się do ogromnych strat. Ludność miast ogarnięta została popłochem. W Mediolanie po bombardowaniu miasta odbyły się publiczne demonstracje za natychmiastowym zawarciem pokoju. Stan ten zmusił Mussoliniego do natychmiastowego usunięcia faszystowskiego naczelnika miasta. W Neapolu rozlepiono afisze z napisem : "My chcemy pokoju". Obawa przed lądowaniem aliantów jest tak wielka, że Mussolini dla uspokojenia zarządził patrolowanie wybrzeży półwyspu Apenińskiego. Zdemoralizowane wojska i urzędnicy z okupowanej Albanii przerzucani są na Korsykę, która stawia opór okupantom. Ludność Korsyki pali magazyny i budynki państwowe, a garnizony francuskie w Calvi i Ajaccio stawiają zbrojny opór.

ROMMEL W MONACHIUM !

Podczas gdy Berlin ogłasza, że "siły marsz. Rommla posuwają się szybko na zachód, nie napotykając na żadne przeszkody" - Rommel opuścił Afrykę i swe wojska i odbywa narady z Hitlerem i Himmlerem w Monachium. Ostatnio Berlin ogłosił, że granica odwrotu wojsk Rommla została osiągnięta i Anglicy napotkają na poważny opór.

INNE FRONTY.

NA FRONCIE WSCHODNIM - w Stalingradzie, wszystkie ataki niemieckie dokonane w dzielnicy fabrycznej zostały odparte. Oddziały niemieckie, którym udało się przeniknąć przez rosyjskie linie zostały otoczone i zlikwidowane. Mimo gwałtownych ataków Rosjanie nie utracili ani piędzi terenu. Na Kaukazie pod Nalczykiem rosyjskie ataki zmusiły Niemców do systematycznego cofania się. Pod Tuapse liczne oddziały niemieckie zostały zupełnie zlikwidowane. W dolinie rzeki Wołchow Rosjanie zdobyli ważne punkty strategiczne. Straty Niemców na Kaukazie za ostatnie kilka dni obliczane są przez Moskwę na 360 zniszczonych czołgów i 27.000 zabitych Niemców.

NA ZACHODZIE - RAF dokonał dziennego bombardowania St.Nazaire i La Pallice, w nocy bombardowano zaś obiekty w północnej Francji. Wszystkie samoloty wróciły.

KOŁO WYSP SALOMONA - toczy się nadal bitwa morska, obie strony poniosły już pewne straty. Na N.Gwinei wojska japońskie zostały otoczone po ciężkich walkach koło miasta Wa[illegible]robi.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 17.bm. godz.8-ma rano.

- Amerykańskie Ministerstwo Marynarki donosi o wielkim zwycięstwie odniesionym na Pacyfiku nad flotą japońską. W kilkudniowej bitwie morskiej zatopiono 23 okręty jap. a mianowicie: 1 pancernik liniowy, 3 ciężkie krążowniki, 2 lekkie krążowniki, 5 kontrtorpedowców, 8 transportowców i 4 statki zaopatrzenia. Uszkodzone poważnie zostały : 1 pancernik i 6 krążowników. Straty amer. wynoszą 2 krążowniki i 6 kontrtorpedowców zatopionych. Na Nowej Gwinei końcowa faza walk z Japończykami rozwija się pomyślnie dla sprzymierzonych, dowodzonych osobiście przez gen.Mac Arthura. Kwatera marsz. Czang-Kai-Szeka donosi o wielkim zwycięstwie wojsk chińskich w prowincji Szang-tung. Czterdzieści tysięcy Japończyków znajduje się w dzikiej ucieczce, na placu pozostało 5.000 zabitych i rannych.

- W Tunisie nie doszło jeszcze do poważnych starć.

- Gen. Sikorski odbył narady z szefem sztabu imperialnego sir Allanem Broocke.

- Opinia turecka wyrażana w prasie odnośnie wypadków w Afryce za ostatnie 6 miesięcy wskazuje na nieudolność niemieckiego dowództwa, które trzymając wielkie siły w zach. Francji nie doceniało zupełnie zdolności ofenzywnej 8-mej armii i pozwoliło się zaskoczyć zajęciem franc. Afryki półn. Od kilku tygodni komunikaty podpisywane są przez niemieckie naczelne dowództwo, a nie jak dotychczas kwaterę Hitlera co dowodziłoby, że albo niemieckie dowództwo ma dość rządów Hitlera, albo Hitler zrzuca odpowiedzialność za wypadki na Wehrmacht. Szwedzka prasa krytykując pociągnięcia niemieckie wykazuje we wszystkich taktycznych posunięciach swoistą strategię cywila, który obawia się iść naprzód i boi się wycofania, przyczym nie pomyślano dotychczas o ustaleniu linii na kampanię zimową.

NA FUNDUSZ PRASY : "Paproć"-5o, "Danusia"-1o, "Wujcio"-1o, "Julek"-papier i koperty.

DZIEŃ SĄDU - DZIEŃ CZYNU.

Hitler - swe ostatnie przemówienie prawdopodobnie wygłosił w celu sprawiedliwienia się z zastoju na Wschodzie i defenzywnej postawy Niemiec na wszystkich odcinkach wojny. Sytuacja jest w istocie wysoce niepokojąca. Wszak miesiąc temu Führer zapewniał, że Stalingrad zostanie "w każdym razie wzięty" i ... jakoś wzięty nie został. A dlaczego ? "Ponieważ nie chciałem tam mieć drugiego Verdun, wolę to zrobić zupełnie małymi oddziałami" - odpowiada Hitler tak, jak gdyby to, czego nie zdołały dokonać liczne i wyborowe dywizje osiągnąć miały małe oddziały. Zresztą Stalingrad nie jest tak "ważny". Trzeba było coś powiedzieć o zupełnej bezsile niemieckiego lotnictwa wobec nalotów, które coraz gwałtowniej niszczą niemieckie miasta, więc dość mętnie przyobiecał nietyle obronę co odwet.

Przed dwoma tygodniami byłoby to nieco zamało, a cóż dopiero w chwili przemówienia, gdy sytuacja gruntownie się odmieniła. Armia Rommla - praktycznie biorąc - przestały istnieć. To, czego nie dokonała ani poprzednia ofenzywa angielska, ani ofenzywa tegoż Rommla tj. zniszczenie nieprzyjaciela jednym zamachem - wykonał gen. Montgommery. Rozerwał front, odrzucił Niemców i ściga ich setki kilometrów wzdłuż wybrzeża, Włochów zaś przyparł do bagnistej depresji Kattara, zmuszając całe dywizje do złożenia broni. A przecież prasa niemiecka pisała na kilka dni przed klęską, że "w Libii walczymy o wszystko".

Już następnego dnia po mowie spadł - jak grom z jasnego nieba - cios na Morokko i Algier. W kilkudziesięciu miejscach wylądowały siły alianckie, opanowując sytuację w ciągu kilkunastu godzin. Wojska francuskie mimo rozkazu Vichy nie uznały za możliwe podejmować walki i zaprzestały oporu. Flota pozostała w portach bezczynna poza małymi wyjątkami. Lotnictwo francuskie ani drgnęło. Algier i Marokko stały się potężną bazą dla wojsk sprzymierzonych, które lądują w coraz większej liczbie, zajmując lotniska i drogi. Jeszcze jeden krok, a zajęty zostanie Tunis. A stamtąd do Sycylii stokilkadziesiąt kilometrów, Włochy wkrótce poznają całą okropność wojny. W ciągu kilku dni morze Śródziemne wyrwane zostało osi. W ciągu kilku dni powstał front - ten front z którego tak bardzo naigrawała się prasa Goebelsa, front, który rozdwaja ich siły w sposób więcej niż druzgocący, w sposób - uniemożliwiający obronę kontynentu. W tej chwili zagrożone jest nietylko wybrzeże Europy od Narwiku po zatokę Biskajską, w tej chwili zagrożona jest Kreta i Grecja i Jugosławia, a przede wszystkim Włochy - ów interesujący sprzymierzeniec, który dotąd z takim mistrzostwem umiał zdradzać każdego, komu powinęła się noga; sprzymierzeniec - który na ewentualnym pokoju straci tylko część posiadłości zamorskich i najwyżej okolice Triestu, który wyrzec się będzie musiał tylko Mussoliniego i jego otoczenia. W zamian za co otrzyma niepodległość i wolność. Król włoski bynajmniej nie został zaangażowany w tym stopniu, by nie mógł podpisać pokoju z państwami Zachodu. A odpadnięcie Włoch to śmierć dla Niemiec.

Po zajęciu przez Niemcy Norwegii powiedział Churchill w parlamencie, że nic dobrego nie może zwiastować narodowi. "W tej chwili mamy przed sobą tylko klęskę, krew i łzy". A po upadku Francji dodał jeszcze - że nadszedł czas śmiertelnego niebezpieczeństwa. W jednym z ostatnich przemówień, zapowiadając przejście do ofenzywy, ostrzegał cały naród przed zbytnim optymizmem, a wspominając o niebezpieczeństwie łodzi podwodnych mówił o wrześniu, który był "nie powiem najlepszy, ale najmniej złym miesiącem". Churchill domagał się od narodu maksymalnego wysiłku w imię śmiertelnego niebezpieczeństwa. Każde zagrożenie - skądkolwiek ono pochodziło, było dysputowane przez prasę, omawiane przez specjalistów. Naród brał udział w życiu i obronie nietylko jako zaciągnięty w szeregi, ale jako obywatel, który sam podnosił podatki, sam nakładał na siebie tysiączne obowiązki, brał udział w organizowaniu produkcji wojennej, ograniczał spożycie, aby ani jedna zbędna tonna nie obciążała przywozem statków, potrzebnych do transportów wojennych. Anglik i Amerykanin hartował się w tej atmosferze, a raczej w rzeczywistości.

I nie to, że Niemcy stanęły dziś wobec klęsk na wszystkich frontach. Nie to, że wstrzymali ich pochód Rosjanie, że armia afrykańska została zniszczona, miasta bombardowane przez RAF, że alianci opanowali morze Śródziemne, a sprzymierzeńcy - Japończycy wypierani są z Polinezji, zagrożeni na Sundach, osaczeni w Chinach, parci w Burmie - nie to wszystko stwarza dla nich sytuację rozpaczliwą ale fakt, że w takiej chwili żaden z ich przywódców nie ma odwagi powiedzieć "przeżywamy okres klęsk - więc trzeba zdwoić wysiłki" - fakt, że w takiej chwili Hitler zamiast powiedzieć jak Churchill o krwi i łzach, mówił kłamstwa tak jaskrawe, że wierzyć w nie możnaby było, gdyby wygłaszał je zwycięzca.

Ten strach przed odpowiedzialnością pokrywany kłamstwem, to znak rozkładu i zagłady. Wojna wkracza w ostatnie stadium, które nie może trwać zbyt długo. Naiwnością byłoby sądzić, że Niemcy załamią się, zanim zostaną pokonane na polu bitwy. Ale też naiwnością jest sądzić, że czując się już pokonane, zdołają się nerwowo utrzymać i walczyć do ostatniego tchu.

Idzie dzień sądu - oddech jego wionie poprzez ziemię niemiecką. Oddech bardziej zabójczy niż trujące gazy.

Dla nas idzie dzień czynu. I niebawem ziszczą się słowa poety :

W podziemiach kują nasze młoty
przyszłego życia tajemnicę.
Dziś - w dzień słoneczny pójdziem złoty
Hej ! Na ulicę ! Na ulicę !

WIADOMOSCI Z RZESZY.

OBOZY JENCOW ANGIELSKICH NA SLASKU. W miejscowości Lansdorf, leżącej w odległości 31 km. od Opola, na linii kolejowej Opole-Nissa znajduje się centralna komenda obozu jeńców angielskich, której podlegają wszystkie obozy na terenie Gau Nieder - u. Oberschlesien. W samym Lansdorf znajduje się obóz na kilkuset jeńców, poza tym w Mikułowie jest loo jeńców, zaś w Raciborzu 4 obozy, z których każdy jest obliczony również na loo osób. We wszystkich obozach traktowanie jeńców jest dobre. Widać nadzwyczajną skrupulatność w rozdawaniu nadesłanych przez Czerwony Krzyż paczek żywnościowych i innych przesyłek. Komendantem każdego obozu jest starszy podoficer angielski, z którego opinią władze niemieckie w różnych zagadnieniach obozowych bardzo się liczą. Imponująca postawa jeńców, ich nadzwyczajna czystość wzbudzają podziw w miejscowej ludności niemieckiej. Ostatnio zmuszono jeńców do pracy w niedzielę, wskutek czego wiele powstało tarć i niezadowolenia. W sierpniu zaczęto przenosić jeńców angielskich z różnych obozów na teren Berlina, gdzie umieszcza się ich w samym śródmieściu, w barakach zbudowanych dla nich na placach i skwerach. Ludność Berlina przyjęła to zarządzenie z wielkim zadowoleniem, czując się bezpieczną wrazie bombardowania w towarzystwie Anglików.

EGZEKUCJE W NIEMCZECH. W ciągu jednego tygodnia wygłosili czterej przywódcy narodowego socjalizmu mowy, które miały odwrócić uwagę społeczeństwa od rzeczywistości, panującej dziś w Rzeszy. Jak ta rzeczywistość wygląda najlepiej świadczy fakt, że we wrześniu wykonano w Niemczech przeszło 40 wyroków śmierci za sabotaże i przestępstwa polityczne; m.i. we Frankfurcie i Karlsruhe stracono 13 Niemców i 1 Niemkę, taką samą ilość w Mannheim, Berlinie 1 Niemca i 1 Niemkę, w Oldenburgu 1 Niemca, we Frankfurcie 2, w Monachium 1, we Wiedniu 3 oraz kilka osób w Grazu. Wymowa faktów dostatecznie jaskrawa. Zwrócić należy uwagę, że na prawie wszystkie wymienione miejscowości dokonali Anglicy w ostatnich czasach wielkich nalotów.

KARY ZA SŁUCHANIE RADIA ANGIELSKIEGO. Dutsche Allgemeine Zeitung informuje, że w Niemczech ciągle jeszcze spotyka się wrogów narodu wśród Niemców, którzy słuchają angielskiego radia. Za tę zbrodnię sąd skazał 3 Niemców z Leoben, Drezna i Frankfurtu na 4 lata więzienia, zaś Volksdeutscha Merkiasa z Katowic na 8 lat, ponieważ nietylko słuchał radia angielskiego, ale również udzielał wiadomości Polakom.

BOSNIEN - DEUTSCHE. Wedle informacji Donauzeitung Niemcy wysiedlają obecnie z Kroacji grupę Volksdeutschów, około 30.000 ludzi, tzw. Bosniendeutschów, którzy po odpowiednim przeszkoleniu narodowo-socjalistycznym będą przeniesieni do Reichu. Przesiedlenie dotyczy Volksdeutschów luźno w Bośni mieszkających, nie zaś Niemców, mieszkających w zwartej grupie, /17.500 ludzi/ w półn. Kroacji.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICA.

- Minister Jak Kwapiński wygłosił w Londynie przemówienie o zadaniach rządu polskiego w pierwszym okresie powojennym. Pierwszą troską rządu będzie doraźne zaprowiantowanie wygłodzonego kraju, następnie odbudowa własnej jego produkcji. Potrzebne będą wielkie zastępy inżynierów i techników. Budowa osiedli, przebudowa przemysłu i produkcji wojennej na pokojową, uruchomienie nieczynnych warsztatów - to następne zadanie. Wreszcie - zadania polityki "długofalowej", a więc reforma rolna, budownictwo mieszkaniowe i t.d.

W Buffalo w Stanach Zjednoczonych zakończyły się obrady Rady Polonii Amerykańskiej. Przewodniczącym Rady wybrany został ponownie prezes Swietlik. Rada uchwaliła zwiększenie pomocy dla polskich jeńców wojennych i jako zadatek przekazała polskiemu Czerwonemu Krzyżowi sumę 100.000 dolarów. Powołano do życia komitet polsko-amerykański do planowania odbudowy Polski przy pomocy Stanów Zjednoczonych.

- Prez. Roosevelt przesłał depeszę kongresowi Amerykan polskiego pochodzenia: "obiecuję Wam, że przywódcy bandy morderców niemieckich będą ukarani za wszystkie zbrodnie popełnione w Polsce. Obiecuję Wam, że Polska powstanie znów wolna."

FUNDUSZ PRASY : "Sokół"-loo, "Kiliński"-24, "Stefan"-30, "B.B."-30, "Oręż" : S.A.-lo, "Hanka"-5, "Alina"-15, "Szczur"-lo, "Maria"-20, "G"-lo zł.

---oooOOOooo---